

Depesza Generalissimusa Stalina do Mao Tse-Tunga

MOSKWA. — AGENCJA TASS DONOSI: W ZWIĄZKU Z TRZECIA ROKNICĄ PROKLAMOWANIA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ, JOZEF STALIN WYSTOSOWAŁ DO MAO TSE-TUNGA DEPESEJ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Do Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Towarzysza MAO TSE-TUNGA Pekin

Z okazji trzeciej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, proszę Was, Towarzysze Przewodniczący, o przyjęcie moich serdecznych pozdrowień.

Zyczę wielkiemu narodowi chińskiemu, rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście nowych sukcesów w budowie potężnego, ludowego - demokratycznego państwa chińskiego.

Niechaj krzepnie i rozkwita wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, trwa

ła ostoja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie!

J. STALIN

Oplata pocztowa niszczona ręką

CENA 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 236 (2552) Łódź, czwartek 2 października 1952 r.

Naród radziecki godnie wita zbliżający się XIX Zjazd WKP(b)

MOSKWA. — JUŻ ZA KILKA DNI — 5 BM. ROZPOCZNA SIĘ OBRADY XIX ZJAZDU WKP(b) — PARTII LENINA — STALINA.

W całym Związku Radzieckim odbywają się konferencje partyjne, których uczestnicy z ogromną aktywnością dyskutują nad projektem dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie planu pięcioletniego oraz nad projektem zmienionego statutu partii. We wszystkich republikach ZSRR rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia Zjazdu.

W całym Związku Radzieckim odbywają się konferencje partyjne, których uczestnicy z ogromną aktywnością dyskutują nad projektem dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie planu pięcioletniego oraz nad projektem zmienionego statutu partii. We wszystkich republikach ZSRR rozwija się współzawodnictwo podjęte dla uczczenia Zjazdu.

W 14 rocznicę ukazania się genialnego dzieła Józefa Stalina

MOSKWA. Przed 14 laty, 1 października 1938 r. ukazała się genialna praca wielkiego koryfeusza nauki — Józefa Stalina pt. „Historia Wszechnicy Związku Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs“. W ciągu ubiegłych 14 lat dzieło to wydano w ZSRR w 67 językach w ilości przeszło 41.000.000 egzemplarzy.

Świadoma swych zadań - uroczyste i radośnie obchodziła młodzież Łódzka inaugurację roku akademickiego

Po raz pierwszy w dziejach robotniczej Łodzi młodzież wyższych uczelni, a wraz z nią całe miasto obchodziło tak wspaniale i uroczyste inaugurację roku akademickiego. Dzień wyższych uczelni, 15.000 studium młodzieży — oto dorobek 8 lat władzy ludowej w dziedzinie szkolnictwa wyższego w mieście włókiarzy.

Na uroczystościach inauguracyjnych we wszystkich wyższych uczelniach obecni byli przedstawiciele łódzkiego świata pracy. Wspominając niesławną przeszłość, w której nie dane im było nigdy przestąpić progów szkół wyższych, życzyli oni młodzieży jak najlepszych wyników w nauce a potem oddania wszystkich umiejętności dla budownictwa ojczyzny socjalistycznej.

Wieczorem ulice Łodzi wypełniły się wielotysięczną rzeszą młodzieży akademickiej. W capstrzyki udział wzięli wszyscy studenci i profesorowie wyższych uczelni. Plac Zwycięstwa wypełnił tłum młodzieży. Wielki wiec akademików łódzkich przekształcił się w manifestację jedności młodzieży studium z całym narodem zjednoczonym we Froncie Narodowym. Do zgromadzonych na Placu Zwycięstwa przemówił wiceminister oświaty prof. dr Henryk Jabłoński.

PWSP

W inauguracji roku akademickiego w łódzkiej Państwowej Wyższej Szkole Pedago-

gicznej wzięli udział m.in. wiceminister oświaty Henryk Jabłoński, kandydat na posła oraz Tadeusz Kaczmarek, sekretarz KŁ PZPR. Przemówienie inauguracyjne wygłosiła w zapelnionej przez studentów i profesorów sali — rektor PWSP, prof. Hanna Szmuszkowicz. Wskazała ona na olbrzymi rozwój uczelni od chwili jej założenia.

„Z kilkudziesięciu studentów w pierwszym roku akademickim — mówiła prof. Szmuszkowicz — liczba ich wzrosła do 850. 96 proc. młodzieży studium na PWSP — to synowie robotników i małych lub średnioludnych chłopów...“

Po omówieniu przez rektora PWSP rozwoju uczelni, wykład inauguracyjny „O rozwoju nauk ścisłych w Związku Radzieckim“ wygłosił dziekan Wydz. Mat.-Fiz. prof. Roliński.

Następnie odbyła się immatrykulacja studentów I roku.

Na trybunie wszedł wiceminister oświaty prof. dr Jabłoński. Ukazanie się kandydata

na posła zostało powitane burzliwymi oklaskami.

Wiceminister prof. dr Jabłoński przedstawił wzrost wyższego szkolnictwa w Polsce Ludowej, a następnie omówił wielkie znaczenie kadr pedagogicznych w walce o rozwój naszego kraju.

UŁ

Uroczysty przebieg miała inauguracja roku akademickiego na UŁ.

Przemówienie wygłosił rektor Litwin, w pięknych słowach malując zadania stojące przed dzisiejszą młodzieżą, po czym zabrał głos prof. Śreniowski, który wygłosił wykład inauguracyjny.

Politechnika Łódzka

Studenci, profesorowie i przedstawiciele łódzkiego świata pracy, zebrani w Politechnice Łódzkiej wysłuchali referatu sprawozdawczego za rok ubiegły, który wygłosił rektor prof. Achmatowicz.

Po wykładzie inauguracyjnym prof. dr L. Bernota zebrani wysłuchali przemówienia ministra szkolnictwa wyższego, Adama Rapackiego.

Inauguracja roku akademickiego na Politechnice Łódzkiej była połączona z mianowaniem nowego rektora. Został nim prof. dr Bolesław Konorski.

PWSA

Na inaugurację roku akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej w Łodzi przybyli wybitni aktorzy scen łódzkich: Halina Gallowa, Antonina Górecka, Aniela Świdorska, Bogdana Majda i Seweryn Butrym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Miesięczny plan skupu żywności i zboża przekroczony

Dzięki wzmoczonej akcji skupu żywności w ostatnich dniach września, województwo łódzkie w dniu 30. 9. br. wykonało miesięczny plan w 108,2 proc.

W dniu tym plan dzienny wykonany wszystkie powiaty z nadwyżką, a województwo jako całość uzyskało 218,2 proc. Najlepsze rezultaty w skupie żywności osiągnął powiat łaski, który 30. 9. 1952 uzyskał 484 proc., powiat sieradzki zaś 355,2 proc.

Zwycięsko realizują swe zobowiązania budowniczości największej na świecie elektrowni wodnej na Woldze w pobliżu Kujbyszewa. Wykonali oni przedterminowo plan prac budowlano-montażowych, przewidzianych na wrzesień. Wielki entuzjazm tworzący panuje w przedsiębiorstwach Uraltu. Około 1.500 robotników za-

Niech wasza inicjatywa zespoli się z pracą całego narodu dla realizacji naszych wielkich planów

Z przemówienia min. Rapackiego na inauguracji roku akademickiego

„Bliskie, swoje, ważne są dziś dla całego narodu — sprawy szkół wyższych — wasza praca — wy sami.“

W wyższych szkołach jesteście wy, młodzi przyjaciele: dzieci na rodu — robotników, chłopów pracujących, inteligencji pracującej, rzemieślników.

Wy stanowicie przytłaczającą większość młodzieży akademickiej. PRZED WOJNĄ — jeden student pochodzenia robotniczego — na 3 tys. dzieci robotniczych — TERAZ — jeden na 170. PRZED WOJNĄ — jeden student syn chłopia i to przeważnie bogatego — na 5,5 tysiąca ludności chłopskiej, DZIŚ — jeden student — syn pracującego chłopia na 330 osób ludności chłopskiej.

W drugiej połowie Planu 5-letniego kończy co rok studia i zdobywa wyższe wykształcenie — 20 razy więcej dzieci robotniczych niż przed wojną; dzieci chłopskich — 16 razy więcej; dzieci inteligencji — 3,5 raza więcej.

Dziś nauka jest bezpłatna. Pomoc lekarska — bezpłatna. Stypendiów państwowych — 28 razy więcej niż przed wojną. Miejsce w domach akademickich — 5,5 raza więcej.

W Polsce przedwrześniowej, tak

jak dziś w krajach kapitalistycznych, inauguracji roku akademickiego towarzyszyły pomruki prasy burżuazyjnej i sanacyjnych polityków — o „nadprodukcji inteligencji“, a po ulicach krążyli bezrobotni z dyplomem w kieszeni.

Z naszych wyższych uczelni wyjdzie w roku 1952 blisko 5 ra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

M. Szvernink wręczył odznaczenia budowniczym kanału Wołga - Don

MOSKWA — Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaj Szvernink wręczył grupie budowniczych Kanału Wołga-Don im. Lenina wysokie odznaczenia państwowe.

Za całokształt prac związanych z budową i oddaniem do eksploatacji kanału Wołga-Don, cymlińskiej elektrowni wodnej i systemów nawadniających, za wyjątkowe zasługi i ofiarną pracę wręczono Order Lenina i złoty medal — „Sierp i Młot“, jak również dyplom o przyznaniu tytułu — Bohatera Pracy Socjalistycznej następującym osobom:

kierownikowi krasnoarmiejskiego oddziału budowlanego — A. Aleksandrowowi, kierownikowi wydziału budowy cymlińskiego systemu wodnego — W. Barabanowowi, kierowcy koparki kroczącej I. Jermolenko, zastępcy kierownika i naczelnego inżyniera „Hydroprojektu“ — G. Russo, spawaczowi — A. Ulesowowi i innym. Ordery i medale wręczono również grupie inżynierów i techników.

Mikołaj Szvernink złożył odznaczonym serdeczne życzenia i wyraził przekonanie, że przy budowie nowych gigantycznych obiektów komunizmu osiągną oni jeszcze większe sukcesy.

W domach sierot kwatrują żołnierze amerykańscy

RZYM. — Demokratyczna prasa włoska donosi, że na podstawie porozumienia między rządem włoskim a amerykańskimi władzami wojskowymi oddaną do dyspozycji dowództwa południowo-europejskiej strefy bloku atlantyckiego zabudowania Instytutu dobroczynnej w Bagnoli (przedmieście Neapolu). Zabudowania te przeznaczone były dla trzech i pół tysiąca sierot i dzieci bezdomnych pozostających pod opieką państwa.

Uroczyste obchody w Chinach z okazji święta narodowego

PEKIN. — W związku z obchodem trzeciej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej stolica Chin przybrała świąteczną szatę. We wtorek wieczorem miasto zostało bogato iluminowane. Na gmachach widnieją portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, Mao Tse-Tunga, przywódców Komunistycznej Partii Chin i członków centralnego rządu ludowego, liczne barwne flagi, transparenty i plakaty. Obchód odbywa się pod hasłem zacieśniania braterskiej przyjaźni między narodami ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, między narodami krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz między wszystkimi miłującymi pokój narodami świata, pod hasłem walki o pokój w Azji i na całym świecie.

Dnia 30 września przewodniczący centralnego rządu ludowego Mao Tse-Tung wydał w byłym pałacu cesarskim wielkie uroczyste przyjęcie.

Komisja pracuje pod ochroną policji

NOWY JORK. Z Los Angeles donoszą, że przybyła tam na sesję wyjazdową oślawiona komisja do badania działalności „antyamerykańskiej“. — Przed miejscowym gmachem sądów zgromadzili się tłumnie mieszkańcy, aby zaprotęstować przeciwko tej niepożądaney wizycie. Dla ochrony komisji musiano sprowadzić silny oddział policji.

Nowy etap budowy największej elektrowni świata

MOSKWA. Agencja TASS podaje, że na terenie budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej rozpoczął się nowy etap prac — przystąpiono do robót betonowych. Zabetonowano już pierwszą część fundamentów gmachu przyszłej, największej na świecie elektrowni wodnej. Prace betonowe zostały poprzedzone przez roboty ziemne, których zakres wyniósł przeszło 16.000.000 m³.

O szybkim tempie prac donoszą również z terenu budowy stalingradzkiej elektrowni wodnej i kanału turkmeńskięgo.

Wybory do parlamentu w Japonii Terror policyjny i represje przeciw demokratycznym kandydatom

MOSKWA. Jak donosi Agencja TASS, dnia 1 października odbyły się w Japonii wybory do Izby Reprezentantów parlamentu japońskiego, składającej się z 466 posłów, ogółem zgłoszono 1.242 kandydatów. Uprawnionych do głosowania było 45 mln. osób.

Kampania wyborcza odbywała się na terenie całego kraju w atmosferze niesyчанego terroru policyjnego i brutalnych represji przeciwko demokratycznym kandydatom i ich zwolennikom. Agencja Kioto Cusin podaje, że w związku z wyborami została zmobilizowana cała policja. Prasa japońska publikuje liczne doniesienia o aresztowaniach kandydatów demokratycznych i osób prowadzących agitację na rzecz tych kandydatów.

Ze szczególną brutalnością dąwała policja agitację na rzecz kandydatów postępowych. Ostrze dzikich represji było również wymierzone przeciwko związkom zawodowym, które popierały kandydatów demokratycznych. Dnia 23 września aresztowano m. in. w Tokio przewodniczącego tokijskiego oddziału zw. zawodowego robotników budowlanych. Sironaga, a w miarę zbliżania się wyborów wzrastał się terror policyjny. W ostatniej dekadzie września wtrącono do więzień dalszych kilkadziesiąt osób. Dziennik „Dziś Simbun“ podaje, że 20 września policja pobiła w Tokio kandydata na posła z ramienia partii komunistycznej Jasiroji, który zaprotęstował przeciwko aresztowaniu jednego z robotników.

W północnej części wyspy Kiusiu, reakcyjniści zorganizowali bandy, których zadaniem jest napadanie na kandydatów z ramienia partii komunistycznej.

W celu obrony kandydatów demokratycznych, przedstawiciele przeszło 40 organizacji związkowych i społecznych utworzyli w Tokio krajowe towarzystwo walki o sprawiedliwe wybory. Inicjatorami utworzenia tego towarzystwa są Ikuo Ojama i wybitny adwokat Facudzi Fuse.

W dniu inauguracji



Studenty przed UŁ na ul. Narutowicza i przed Akademią Medyczną w oczekiwaniu uroczystości.

GDZIE I KIEDY WYBORY

są formalnością

Wspólna lista kandydatów do Sejmu, która jest wyrazem jedności narodu sk upionego wokół programu Frontu Narodowego — stanowi pretekst do ataków na nadchodzące w Polsce wybory ze strony reakcji zagranicznej i rodzimej.

Cóż to się przede wszystkim nie podoba „Głosowi Ameryki” i jego europejskim filiom oraz ich zwolennikom w kraju?

Twierdzą, że jedna lista — woła mówić o jednej liście, niż o wspólnej liście, bo raz i samo słowo „wspólna” — jest niedemokratyczne, że czyni z wyborów „formalność”.

Pomówimy więc i demokracji i o formalności w krajach burżuazyjnych i u nas. Pomijamy nawet to, że w ani jednym kraju kapitalistycznym nie ma dziś nawet formalnie powszechnych, równych i tajnych wyborów. Ze we wszystkich państwach kapitalistycznych obowiązują różne cenzusy wyborcze. Czy to cenzus majątkowy, czy cenzus zamieszkania, czy wykształcenia, czy podatkowy, czy cenzus moralności — odzielnie lub łącznie. Pomijamy szeroko stosowane przez klasy rządzące oszustwa i machinacje wyborcze oraz metody terroru, które tak dobrze pamiętamy z czasów Polski sanacyjnej.

Ale nawet gdyby burżuazja nie chwyciła się tych wszystkich oszukańczych i terrorystycznych środków, nawet gdyby formalnie istniała przy wyborach równość i demokracja, nie zmieniłoby to istoty rzeczy.

Nie może bowiem być wolności, równości i demokracji tam, gdzie środki produkcji są w rękach jednej klasy, gdzie ta klasa sprawuje władzę.

Nie ulega przecięt wątpliwości, że wszędzie, w każdym kraju, większość narodu stanowią robotnicy i chłopci, których interes jest przeciwstawny interesowi klas posiadających.

Nie ulega wątpliwości, że wszędzie, w każdym kraju klasy wyzyskiwane od wieków dążyły do poprawy, do odmiany swego losu.

Istniejący od stulecia świądomy, zorganizowany ruch robotniczy stał na stanowisku, a historia to dobitnie udowodniła, że zasadniczą zmianą w położeniu mas pracujących, w położeniu całego narodu może nastąpić tylko na drodze obalenia kapitalizmu i przejęcia przez lud władzy oraz środków produkcji.

Historia to dobitnie udowodniła: historia — z jednej strony — Związku Radzieckiego, który dzięki rewolucji z kraju słabego i zacofanego stał się wielką potęgą, i w którym ciągle rośnie poziom życiowy i kulturalny całego narodu, historia — z drugiej strony — państw kapitalistycznych, w których w sumie poziom życiowy ludzi pracy ciągle się obniża, w których gospodarka wstrząsa kon-

flikty i kryzysy, prowadzące do krwawych wojen.

I gdy mówimy nawet o formalnej — w rzeczywistości już dziś nigdzie nieistniejącej demokracji, o „demokratycznych” wyborach w krajach burżuazyjnych, trzeba sobie postawić pytanie: co się właściwie od wieków, od stu lat w tych krajach zmieniło, jeśli chodzi o tę zasadniczą, najistotniejszą dla życia narodu sprawę?

Nawet najmniej „upolityczony” człowiek nie może odpowiedzieć inaczej, niż: w ustroju burżuazyjnym, mimo tak zwanej burżuazyjnej demokracji — a więc mimo że człowiek przy wyborach dostaje do ręki nie jedną, lecz dwie czy więcej kartek — nic się nigdy zasadniczo nie zmienia. Władza nadal należy do klas wyzyskujących, fabryki i ziemia nadal są w rękach klas wyzyskujących.

Demokracja burżuazyjna jest bowiem demokracją tylko dla burżuazji.

Wewnątrz burżuazji, między różnymi jej grupami o różnych interesach, toczy się walka, nawet niekiedy zażarta walka o władzę. Ale jedno łączy całą burżuazję: wara od władzy klasie robotniczej, ludowi pracującemu. Gdy burżuazja czuje się zagrożona przez lud, wówczas gwiździe ona na swoje własne piękne frazesy o wolności, równości i demokracji.

Wówczas, tak jak w Hiszpani w 1936 r., gdzie front ludowy zwyciężył w legalnych wyborach, albo tak jak niedługo we Włoszech, Niemczech i w Polsce, burżuazja odrzuca precz nięgodną już dla niej „demokrację” i wprowadza jawny faszyzm.

To samo dzieje się dziś w USA, w Grecji, w Jugosławii, próby wprowadzenia faszyzmu obserwujemy od wiełu lat we Francji i we Włoszech.

Jeśli te próby się nie udają, to bynajmniej nie dlatego, że burżuazja przestrzega „demokracji”, lecz dlatego, że siła ruchu robotniczego uniemożliwia jej wprowadzenie jawnego faszyzmu.

Rządy burżuazji nigdy nie mogą doprowadzić do zapanowania prawdziwej — społecznej i gospodarczej — wolności, równości i demokracji. Kartki wyborcze, choćby ich

było jak najwięcej, wpływają na układ sił wewnątrz burżuazji, mogą wyrzucić pewien wpływ na stosunki między burżuazją a klasami wyzyskiwanymi. Ale żadne kartki wyborcze w ustroju burżuazyjnym nie mogą obalić władzy burżuazji, dyktatury burżuazji. Tego dzieła może dokonać tylko rewolucja społeczna, przejęcie władzy i środków produkcji przez lud.

DLATEGO DEMOKRACJA, PRAWDZIWIE DEMOKRATYCZNA, TZN. WPROWADZAJĄCA LUDOWĄ WŁADZĘ, DLATEGO DEMOKRATYCZNE SĄ TYLKO WYBORY W KRAJACH WŁADZY LUDOWEJ.

W ramach państwa ludowego, państwa budującego socjalizm, państwa, w którym dlatego właśnie zniknie po-

dział na klasy o antagonistycznych interesach — cel oraz środki wiodące do tego, co jest celem całego niemal narodu są wspólne.

Wspólny jest interes wszystkich Polaków utrzymania niepodległości, obrona pokoju i wzmocnienie sił obronnych kraju, wspólny jest interes wszystkich Polaków, polegający na utrzymaniu na wieki i zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich, wspólny jest interes wszystkich Polaków, polegający na zbudowaniu w Polsce wielkiego przemysłu, który jest podstawą nowoczesnego rolnictwa i decyduje o rozwoju przemysłu lekiego, jest zatem podstawą dobrobytu dla całego narodu.

Ta wspólnota celów całego narodu — poza resztkami klas wyzyskujących — ten najgłębiej pojęty interes Pol-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Inauguracja roku akademickiego

na łódzkich uczelniach

(Dokończenie ze str. 1)

Po krótkim przemówieniu rektora uczelni Kazimierza Dejmkę, zabrał głos witalny o wacynie przez młodzież racjonalizator pracy z ZPB im. Marchlewskiego Sliwiarski, który w imieniu robotników łódzkich życzył młodzieży jak najlepszych osiągnięć w pracy dla dobra nowego teatru — teatru realizmu socjalistycznego.

Akademia Medyczna

Gmach przy ul. Zachodniej 81, dwie nowe sale wykładowe, nowe ambulatoria, oddziały lecznicze i duża ilość łóżek w klinikach — oto co otrzymała od państwa w ub. roku akademickim Łódzka Akademia Medyczna, 294 lekarzy, 284 stomatologów i 104 farmaceutów

opuściło mury Akademii Medycznej w roku 1951-52.

„Zdajemy sobie w pełni sprawę komu zawdzięczamy ten wspaniały rozkwit nauki w Polsce Ludowej — oświadczył w swym przemówieniu inauguracyjnym rektor A.M. Emil Paluch. — To naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii okazał się tak hojnym mecenasem nauki.

Po przemówieniu rektora wykład inauguracyjny pt. „Nauka Pawłowa i jej znaczenie dla rozwoju medycyny” wygłosił prof. dr Jerzy Rutkowski. Następnie przedstawiciele studentów I roku A. M. złożyli uroczyste ślubowanie.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna

W auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej zgromadzili się pracownicy naukowi, administracyjni i studenci.

Po zagajeniu uroczystości przez rektora WSE ob. prof. dr Izdebskiego, wykład inauguracyjny pt. „Zagadnienia ekonomiczne inwestycji w Planie 6-letnim” wygłosił prof. dr Rączaszek. Mówca nawiązał do osiągnięć łódzkiej WSE, jednej z przodujących uczelni tego typu w Polsce, zaznaczając, że w nowym roku akademickim spotyka ją wyróżnienie w postaci stworzenia nowej sekcji — planowania inwestycji.

Po wysłuchaniu przemówienia ministra szkolnictwa wyższego, zabrał głos Zbigniew Małej student III r. WSE, przodownik nauki. „Pomni na ślubowanie złożone 22 lipca w Warszawie — powiedział on — świadomi wielkich przeobrażeń w naszym życiu społeczno-gospodarczym, spełniamy pokładane w nas nadzieje i nie zawiedziemy zaufania Partii i Rządu”.

Niech wasza inicjatywa zespoli się z pracą całego narodu dla realizacji

naszych wielkich planów

Z przemówienia min. Rapackiego z okazji inauguracji roku akademickiego

(Dokończenie ze str. 1)

zy więcej absolwentów niż przed wojną — a cały kraj woła: mało — dawajcie więcej.

Nauka — coraz skuteczniej służy narodowi, jego pracy i walce, jego planom gospodarczym, wzbogaca świadomość, kulturę i wspomaga pracę milionów.

Począwszy od daty założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego — to znaczy przez ponad 450 lat — Polska magnatów i szlachty stworzyła 4 wyższe uczelnie. Przez 120 lat, licząc w tym i okres międzywojenny, Polska kapitalistów i obszarników stworzyła 24 wyższe uczelnie. A przez 8 lat — Polska Ludowa odbudowała ze zniszczeń wojennych poważną część starych uczelni i stworzyła 66 nowych.

W trudnym i radosnym roku wysiłku i zwycięstw w walce o Plan 6-letni, w roku Konstytucji i Złotu Młodych Przewodników — czerpiąc siły i entuzjazm z pracy i walki klasy robotniczej i narodu i oddając jej w coraz większym stopniu własną pracę i entuzjazm — młodzież i pracownicy naukowi szkół wyższych wiele osiągnęli i zdobyli.

Dziś można powiedzieć, że młodzież studencka dojrzała, wyrosła i okrzepła w tym roku, że u boku młodzieży robotniczej stała się przodującym oddziałem młodzieży polskiej.

Mówiąc o wielkich zadaniach, wytyczonych w programie wyborczym Frontu Narodowego min. Rapacki wskazuje:

Trzeba wzmocnić jeszcze bardziej, a przede wszystkim pogłębić walkę o ilość kadr, o sprawność szkół.

Trzeba poprowadzić szerokim frontem walkę o dalsze podniesienie nie ideologicznej i naukowej jakości tych kadr. Oto pierwsze, podstawowe zadanie.

Przestrzegając surowo i pogłębiając dyscyplinę studiów, rozwijając formy pracy i samopomocy młodzieży w nauce — trzeba PO PIERWSZE przejść od kampanijnych bitew o wyniki poszczególnych sesji do systematycznej, co-dziennej, gruntownej walki o naukę; PO DRUGIE — wypelnąć do tychczasowe formy pracy nową, głęboką treścią i pokutującą jeszcze metodą wbijania nauki do głowy zastąpić opanowywaniem nauki. Trzeba PO TRZECIE — wzmocnić pracę wychowawczą, a w szczególności związać ją najściślej z nauczaniem i zdobywaniem nauki.

Są to trzy warunki konieczne po to, abyśmy coraz lepiej spełnili nasze wspólne podstawowe zadanie: kształcenie kadr fachowców nowego, socjalistycznego typu.

Wielkie zadania Planu 6-letniego to nowe obywatelstwo szkolnictwa w kształceniu kadr i w pracy badawczej.

Aby podolać tym nowym ogromnym zadaniom — muszą stanąć do samodzielnej pracy naukowej u boku dotychczasowych profesorów i uczonych liczne kadry nowych.

Nigdy jeszcze w Polsce myśli

uczonego nie wleciała się w życie tak szybko i na taką skalę. Nigdy jeszcze jego praca nie była powołana do współtworzenia rzeczy tak wielkich.

Niech wasza twórcza inwencja i inicjatywa zespoli się z pracą robotnika i inżyniera, chłopca pracującego i nauczyciela, z pracą i walką całego narodu, który jedno czy się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i realizację wielkich planów dziesięciolecia, które stały się w historii naszego kraju — epoką.

Obrazy korespondentów z Piotrkowa i powiatu

W ubiegłą niedzielę odbyła się narada robocza korespondentów „Dziennika Łódzkiego” z Piotrkowa i powiatu. Wykazała ona osiągnięcia ruchu korespondentów zrzeszonych w miejscowym klubie i jednocześnie niedomagania i braki.

W klubie półtorarocznego istnienia, który zgromadził w swych szeregach 109 członków. Od stycznia do września br. ukazało się w „Dzienniku” 1.039 korespondencji z terenu Piotrkowa i powiatu. Przeciętnie miesięcznie umieszczono 115 pozycji.

W tym okresie zdobyto własny lokal, urządzono świetlicę, zorganizowano 11 imprez o charakterze sportowym, kulturalno-propagandowym i rozrywkowym oraz zorganizowano trzy wycieczki dla członków.

Poważnym błędem w pracy klubu było niedostatecznie aktywne włączenie się do wszystkich akcji politycznych, gospodarczych i społecznych na terenie miasta i powiatu.

Nowy zarząd winien polecić silny nacisk na nawiązanie ściślejszej współpracy z miejscowym radiowezłem i rozgłośnią łódzka Polskiego Radia.

Piotrkowski Klub Korespondentów „Dziennika Łódzkiego” wystąpił z inicjatywą założenia stalego amatorskiego teatru i zaprosił do współpracy wszystkich miłośników teatru z miasta i powiatu.

Z entuzjazmem został przyjęty przez zebranych projekt ustępującego zarządu wezwania do współpracy z zawodniczymi przodującym klubu korespondentów „Trybuny Robotniczej” na Śląsku.

Przodujący korespondenci „Dziennika Łódzkiego” w Piotrkowie i powiecie zobowiązali się zmobilizować wokół tego zadania wszystkich członków klubu. Na zakończenie zebrania, 20 przodujących korespondentów „Dziennika Łódzkiego” z Piotrkowa i powiatu otrzymało cenne nagrody książkowe.

— A kto wy jesteście? — zapytali chłopci, zdumieni tym wszystkim. Patrzyli nieufnie na mądziarski strój Ondraszka i Barbary, patrzyli w zdumieniu na habit Braciszka, usuwali się przed kudłatym Juraszkiem.

— Ja jestem hetman Ondraszek! — rzekł Ondraszek wymiśnie. — A oto macie w nagrodę! — dodał i sypnął im w podstawioną garść kilka dukatów. Chłopci przeznegli się, zacięli konie i pojechali truchtem do frydeckiego zamku.

Braciszek patrzy teraz w ognisko, słucha wycia wichru wieszającego wiosnę, odchyła się w tył, gdy wichur wpadnie do ogniska i dmuchnie na izbę jałowcowym dymem, i przepatruje tamte słoneczne wspominki. Barbara siedzi pod oknem, nuci coś i szyje...

Oboje czekają na Ondraszka i oboje wiedzą, że przyjdzie do nich i w tamtej wichurze, wspaniałej, zwycięskiej i hymny. Barbara wyobraża go sobie, jak urodziwego boga leśnego, o którym kiedyś czytała w książce rektora, Braciszek wyobraża go sobie jak Michała Archanioła, który zstąpił z błękitów wraz z tamtymi wichrami, skrzydła odpiął i złożył na progu nieba, i teraz pojawił się w zbójnickiej głorii. Ondraszek przyjdzie z kamratami, Braciszek przylączy się do nich i pójdą wybawić Janosika ze śmiertelnej obawy... Jeżeli go bowiem Ondraszek nie wybawi, któż go wybawi? Zjawi się ze swymi kamratami, skrzyknie słowackich juhasów, skrzyknie rozproszonych zabijaków-kurców, i rzuci się na hajduków, i chociażby na mikulaski zamek!... Niech Janosik pozna honor Ondraszka!...

Braciszek patrzy wciąż w ogień, grzeje zziębnięte dłonie, krztusi się dymem i przebiega myślami przeróżne obrazy i wizerunki zdarzeń minionych i przyszłych. Rzadki, białawy mrok syczy się przez małe okna Gągorowej cha-



łupy, mrok przybiera błękitnawy naloć, skrada się w kąty izby, gęstnieje i czernieje powoli.

Wypęda go ogień w kominie, lecz nie zradzi. Wicher wciąż tarmosi chałupę, wydziewa w lesie, las stęka i narzeka, jęczy i szumi, a dlabły znowu się zlatują i rajcują na kalenicy. Chyba powinien już nadejść Ondraszek?...

Ondraszkowi nie grozi śmierć z ręki portaszów i rudego Juraszka. Braciszek bowiem nie dowierza Juraszkwowi. Rudy jak lis, chytra jego gęba jak u lisa, lasi się, przymila, mamł Ondraszka słodzonymi słówkami, kadzi mu, wbiaja w pychę, a coś, przerecha stodiabelska, knuje w tym swoim łbie kudłatym... Ho, ho!... Braciszek zna się na takich ludziach!... Ondraszek jednak bezpieczny.

Wszak po dolinach między chłopami i w zamku frydeckim między portaszami i wśród kamratów zdołał już rozpuścić niesłychaną wieść o jego duszy zaprzędanej diabłu. Mało!... Inkluz go strzeże przed porwaniem do piekła! I to jeszcze mało!... Ondraszek jest bezpieczny, jak długo trzyma swój obuszek w dłoni!... Ho, ho! Dziwny to obuszek, od czarownicy Lucy przejęty, srogimi zaklęciami warowany!... Jak długo posiada ów obuszek, śmierć jest głupia i bezradna.

— Strzelił ktoś do Ondraszka — kłarował kamratom, gdy nie było Ondraszka — a hetman złapie kulę w powietrzu i ciśnie w przeciwnika. Przeciwnik wtedy wyciąga kopyta!... Jeżeli więcej kul wyleci, że Ondraszek nie zradzi

wszystkich złapać, ominą go, zawróca i trafia w strzelających. Albo w serce, albo prościuteńko między oczyl!... Taka bowiem moc onych czarów, zamkniętych w obuszku. Ukraść mu go nie można, bo obuszek trzaśnie w łeb złodziejaskal!... Chyba żeby po dobrej woli komuś go użyć!... A jeżeliby ktoś zamierzał go swym obuszkim uderzyć, obuszek trafi na niewidzialną zaporę, ześliznie się i także wyrznie w łeb przeciwnika. Darmo więc i darmo!... Ondraszek jest strzeżony i nikt go nie zabije, ni nie zastrzeli!...

Kamraci słuchali w ogromnym zdumieniu, a że Braciszek swoje słowa popart uczoną łącuną, uwierzyli. Przede wszystkim uwierzył Juraszek, co rychło zauważył Braciszek. Juraszek bowiem długo coś sumitował, draapał się w ryżych kudłach, ważył w swym ponurym łbie, w końcu zapytał:

— Powiadasz, klecho, że Ondraszka można tylko jego własnym obuszkim uśmiercić?

— Jak powiadam? Tylko jego własnym obuszkim, lecz otrzymanym z jego ręki po dobrej woli!

— Hm, to owych sto talarów, które cesarz pan, Karol VI, na głowę Ondraszka nalożył, nikt nie dostanie?

— Nikt nie dostanie! — potwierdził niechętnie Braciszek. Już był bowiem słyszał, że cesarz rakuski, Karol VI, wyznaczył nagrodę na głowę Ondraszka. Albo za pojmanego i żywcem dostawionego, albo za zabitego i za jego odcięty głowę przyniesioną na cieszyński lub frydecki zamek. Braciszek przypuszczał, że kamraci jeszcze nie wiedzą o tamtej nagrodzie z cesarskiej szkatuły. Okazuje się, że wiedzą, gdyż Juraszek przyniósł tę wieść na gronie.

— Ja bym pierwszy rozpiął łeb hultajowi, który by sięgnął ręką na naszego hajtmana! — wrzasnął gwałtownie i podskoczył, wywijając groźnie obuszkim.

(c. d. n.)

12 października maszerujemy szlakiem zwycięstw

— Ci działacze naszego koła ciągle wprowadzają jakieś innowacje! — wołał do kolegów zdenerwowany listonosz. — Człowiek już w swym życiu przemierzył tyle kilometrów, a tu zachęcają go nagle do rozpoczęcia treningów marszowych. Po co mi treningi?

I listonosz nie trenował. A gdy zgłosił się w roku ubiegłym na start, nie szczędził dowcipnych uwag pod adresem członków swej drużyny. Na trasie mówił coraz mniej. A przed samą metą wysunął propozycję zwolnienia tempa marszu.

Również i w roku bieżącym znamy wielu takich sportowców, którzy myślą podobnie jak ów listonosz. Wydaje się im, że bez odpowiedniego przygotowania pokażą swym rywalom, jak to się maszeruje...

Są przecież młodzi, zdrowi i zahartowani. A tymczasem organizatorzy są innego zdania. Warunkiem do puszczenia do Marszów Je-

siennych jest przede wszystkim przejście każdego uczestnika przez gabinet lekarza sportowego.

Poradnia sportowa znając od lat ociąganie się sportowców postanowiła przedłużyć godziny przyjęć. W niedzielę czynna ona będzie od 8 rano do 19.

Niewiele pozostało wprawdzie czasu do chwili startu, ale wystarcza on w zupełności na przebadanie osób, zgłoszonych do Marszów Jesiennych Szlakiem Zwycięstw.

Również nie jest jeszcze za późno na rozpoczęcie treningów.

Tegoroczne Marsze, podobnie jak poprzednie odbywać się będą w dniu rocznicy bitwy pod Lenino i rocznicy narodzin ludowego Wojska Polskiego. Ci wszyscy, którzy uzyskają czas przewidziany w minimum, wypełnią tym samym jedną z prób na SPO.

Dla spotęgowania współzawodnictwa wśród startujących postanowiono ufundować nagrody w postaci proporców, sprzętu sportowego i dyplomów dla najlepszego koła sportowego SKS i LZS w powiecie.

Poza tym ufundowane zostały: proporzec przechodni i

dyplom dla najlepszej gminy w powiecie.

Proporzec przechodni, dyplom — dla najlepszego powiatu w województwie.

Proporzec przechodni i dyplom — dla najlepszego województwa w Polsce.

Pamiętajmy, że swym

masowym udziałem w Marszach Jesiennych zadokumentujemy jednocześnie poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego otwierającego przed naszą kulturą fizyczną i sportem olbrzymie perspektywy.

I Liga rozpoczyna drugą rundę rozgrywek Oczekujemy na meldunki z Bytomią

Pilkarze I Ligi szybko minęli półmetek i nie robiąc żadnej przerwy w rozgrywkach, kontynuować będą w niedzielę boje o mistrzostwo.

Analizując dokładnie sytuację w tabelach dwu grup możemy na łatwo dojść do wniosku, że poziom naszych drużyn w tym sezonie jest wyjątkowo równy, gdyż po ukończeniu pierwszej części rozgrywek nikt z nas nie może wskazać na pewnych zwycięzców grup.

Wyniki uzyskane przed czterema dniami wyraźnie wskazują na to, że drużyny posiadają duży potencjał i mające defen-

sywne, które dają sobie dość łatwo radę z nieudolnymi akcjami napadów przeciwników. W sześciu meczach strzelono zaledwie 8 bramek, zaś w dwu wypadkach wyniki były bezbramkowe. Wpłynęły na to również i ciężkie warunki meczów, gdyż prawie wszędzie spotkania rozgrywano w czasie deszczu na oślizłych boiskach.

Zobaczmy, jak przedstawia się program najbliższej niedzieli.

W grupie I Warszawa będzie świadkiem spotkania tamtejszego Kolejarza z liderem tabeli Budowlani Gdańsk. Dla drużyny stołecznej każdy punkt jest bardzo cenny jeżeli zważy się, że może on zdecydować o niebezpiecznym zejściu w strefę zagrożoną spadkiem. Natomiast Budowlani walczyć będą z wielką werwą i ambicją o utrzymanie swej lokaty czołowej.

Krakowskie Ogniwo gra drugi z kolei wyjazdowy mecz, tym razem w Chorzwie z Unią. Drużyna Gędków nie zademonstrowała w spotkaniu z Kolejarzem poprawnej formy, Unia mając więcej z gry nie potrafiła sforsować „tytuł” poznańskiego Kolejarza. Wynik tego meczu nie będzie zapewne wysoki. Nieco lepszy napad Unii może zapewnić sukces swej drużynie.

Kolejarz poznański ma stosunkowo łatwe zadanie gdyż gra na własnym boisku z Budowlanymi Chorzwów, którzy w bieżącym sezonie osiągnęli bardzo słabe wyniki i mała niesamowitą nadzieję ataku. Favoritem tego spotkania są gospodarze.

W grupie II, w grodzie podwawelskim dojdzie do rewanżu za niedokończony mecz w stolicy przegrany przez Gwardię — z CWKS. Wojowski udo wodnił, że potrafią nawet na obcym terenie z silnymi drużynami zdobywać punkty. Jeżeli Sobkowiakowi uda się szczerze zablokować Mordarskiego, który jest motorem akcji ofensywnych Gwardii, to wtedy można będzie się liczyć ze zwycięstwem CWKS, a tym samym z utrwaleniem jego przodującej pozycji w rozgrywkach.

Radliński Górnik jest w tym dobrym położeniu, że większość meczów drugiej rundy grać będzie na własnym boisku. Idealnej okazji wydstania się z dna tabeli docze-

Nasz felieton

Rozmówcy p. Nixona

Starożytni Rzymianie mówili „pecunia non olet” („pieniądz nie śmierdzi”) i byli o tyle usprawiedliwieni, że nie przeczuwali wtedy, iż ukażą się w obiegu brudne papierki zwane dolarami.

Trochę takich brudnych dolarów wpłynęło do nie mniej brudnej kieszeni p. Nixona, republikańskiego kandydata na stanowisko wiceprezydenta USA, który jako człowiek pospiechu już zdążył zainkasować 16.000 dolarów zaliczki na przyszłe łapówki.

Postępek ten wzbudził w Ameryce zazdrość i podziw jednych, a oburzenie drugich. Byli jednak zapewne i tacy, którzy oburzali się, iż Nixon wziął... za mało i tym samym obniża cenę usług osobistości tak ważnej, jak wiceprezydent.

Sam pan kandydat urządził sobie radio-telewizyjne pranie brudów, czyli generalną „spowiedź w eterze”, którą nazwał skromnie: „Rozmowa między Bogiem, narodem amerykańskim i mną”.

Wybrawszy sobie takich rozmówców Nixon opowiedział im swój życiorys i zapewnił, że z otrzymanej łapówki nie zakupił swojej żonie futra.

— Jedynym osobistym prezentem jaki otrzymałem jest mały piesek, którego zamierzam zatrzymać...

Wyznanie to wstrząsnęło amerykańskich przyjaciół zwierząt, nie wyjaśniło jednak na co wydał Nixon otrzymaną łapówkę. A naród amerykański chętnie dowiedziałby się czegoś bliższego o dochodach i wydatkach swego meczu stanu.

Rozmowę swą Nixon zakończył doniesieniem, że niejasne są źródła funduszy wyborczych Stevensona, a żona demokratycznego kandydata na wiceprezydenta, Sparkmana, od sześciu lat pełni służbę jego sekretarki, opłacanej z funduszy podatkowych.

W tym samym czasie, gdy wybuchła afera Nixona prasa amerykańska doniosła, iż kilkuset żołnierzy i policjantów asystowało przy licytacji mienia ubogiej wdowy Stevens wsi Lapeer, stanie Michigan, za 172 dolary za legity podatków. Staruszek wycałował za włosy z domu, pobito ją i jej starsza córka i syna. Oba syny aresztowano. Niedne meble i naczytnia kuchenne poszły na licytację...

Za 172 dolary... 16.000 dolarów Nixona to drobny grosz wobec tej „olbrzymiej sumy”.

Z. S.

GROT.

Puchar Pokoju

W dniach 4 i 5 bm. odbędą się w Warszawie turnieje tenisa stołowego o Puchar Pokoju. Walczyć będą najlepsze rakiety z całego kraju.

Łódź zgłasza swych czołowych zawodników i zawodniczkę M. in. do Warszawy wyjadą: Krygier, Szofel, Supel, Hejnychówna, Guzikówna i Frontczakówna. Turniej ten rozegrany będzie systemem pięciusetowym.

Bek i Borucz jadą do Szczecina

W najbliższą niedzielę odbędą się w Szczecinie mistrzostwa kołarskie Polski na 50 km dla zawodników I i II kat. oraz na 25 km dla kategorii III.

Organizatorzy spodziewają się udziału około 80 kolarzy. W roku ub. występ odbył się na dystansie 100 km i mistrzostwo Polski zdobył Kłabiński z Gwardii.

Włóknarz wysłał do Szczecina dwóch zawodników Beka i Borucza. Kolarze ci odegrały bez wątpienia poważną rolę w tym wysiegu.

Przyjeżdża AZS (Katowice)

Pilkarze ręczni łódzkiego Włókniarza gościć będą w niedzielę katowicki AZS, z którym rozegrają finałowe spotkanie o mistrzostwo Polski, o godz. 15.00, na stadionie przy Al. Unii.

Włóknarz rozegrał do tej pory trzy mecze, z czego dwa przegrał (z Budowlanymi Chorzwów i Stalą Kuźnia Raciborska), zaś jeden wygrał z AZS — AWF w Warszawie.

Pod znakiem szachownicy

Czy mistrzom uda się odeprzeć atak młodzieży?

4 października rb. rozpoczynają się w Katowicach X indywidualne szachowe mistrzostwa Polski. Udział w nich wezmą: Plater, Pytlakowski, Gawlikowski, Grynfeld, Litmanowicz, Szuksta, Dworzynski (Warszawa), Makarezyk, Gadałiński, Szymański, Witkowski (Łódź), Śliwa, Tarnowski, Arłamowski, Ciejk, Woźniak (Kraków), Balcarek, Błaszczak, Sowiński, Bolesławski (Śląsk), Szapitel (Bydgoszcz) i Kwilecki (Poznań).

Supremacja Warszawy, Śląska, Łodzi i Krakowa jest tutaj widoczna. Z wymienionych wyżej zawodników nie wszyscy dostali się do finału jednakową drogą, bowiem dziesięciu wyszło z trudnych eliminacji, a dwunastu zostało dopuszczonych bezpośrednio do finału. Tego rodzaju przywilej w stosunku do znanych mistrzów szachownicy, krzywdzi jednak naszą młodzież, która wśród zawodników wytypowanych nie posiada ani jednego przedstawiciela. A najlepszym dowodem obrazującym jej siłę gry jest to, że na pozostałych dziesięciu miejsc, siedem obsadzili reprezentanci wytonieni właśnie spośród młodzieży.

Tegoroczne mistrzostwa są wyjątkowo silnie obsadzone. Nie brak w nich nikogo z bar-dziej znanych szachistów. Kandydatów na zwycięzcę jest wielu. Wśród nich na pewno dużo do powiedzenia będą mieli łodzianie: Makarezyk i Gadałiński. St. Witkowski

Sztafety pobiegą w Rudzie Pabianickiej

Dla poparcia zbliżających się wyborów oraz uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) Zarząd Dzielnicy ZMP Ruda Pabianicka organizuje w dniu 12. 10. 1952 roku bieg sztafetowy o puchar ZD ZMP na dystansie 3 x 1000 metrów.

W biegu tym mogą brać udział drużyny szkolne, koła sportowe oraz organizacje sportowe z tere.nu Rady Pabianickiej.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Zarząd Dzielnicy ZMP Ruda Pabianicka do dnia 3. 10. br.

Na bieżniach i rzutniach walczą reprezentacje Włókniarza i LZS

Zwolennicy lekkiej atletyki będą mieli w sobotę i niedzielę nie lada emocje. Na stadionie przy Alei Unii rozegrany zostanie mecz pomiędzy reprezentacjami ZS Włóknierz i Zrzeszenia LZS.

W barwach reprezentacji LZS startować będą m. in. znany sprinter Ra-tajczak, zaś w skoku w dal ujrzymy Krogulecką.

Włóknarz wystąpi w swym najsilniejszym składzie — ze znanym wieloboi-scą Bętkowskim, tyczkarzem Hencem, Onackim w trójskoku i Serkizówną. Jasne jest, że oprócz tego startować będą

czołowi zawodnicy łódzcy jak: Prywer, Tulecki, Puchowska, Słomczewska i Peskowna.

W sobotę zawody rozpoczynają się o godzinie 15, zaś w niedzielę o godzinie 9.30.

Odpowiedzi REDAKCJI

Danuta Krygier. — Dyrekcja MHD Łódź-Północ po przeprowadzeniu dochodzenia potwierdziła Pani zarzuty. Za przedczesne zamknięcie sklepu i inne poruszone w liście zaniehdania udzielono kierownikowi nagany.

Dr A. S. — O braku kart pocztowych pisaliśmy. Czekamy teraz na wyjaśnienie Dyr. Poczty i Telegrafów. Drugą uwagę drukowaliśmy. O hatasach nie możemy wykorzystywać, ponieważ nie podaje Pani konkretnych danych. Uwagi o roznoszeniu mleka wykorzystamy. Serdecznie pozdrawiamy.

St. Nowakowski. — Chętnie puki bliżej tego rodzaju uwagi. Nie napisał Pan jednak, na czym polegała uprzejmość obsługi MPK.

Zofia Kiełbik. — Będziemy interweniować po uzyskaniu bliższych danych. Prosimy o przybycie do redakcji dział listów. ewentualnie o skontaktowanie się telefonicznie (143-90).

Ostawski. Kom. Domowy, Piórkowska 56. — Jak nas informuje Zarząd Budynków Mieszkalnych, remont dachu i wykonanie nowych rur spustowych zlecono już odpowiedniej firmie. Jeżeli chodzi o koszty reperacji centralnego ogrzewania, MZBM gotowy jest pokryć w 50 proc Radzimy Panu do rozumieć się z dyrekcją MZBM Łódź Śródmieście-Prawa.

Stanisław Polak. — Uwagi Pana są słuszne, przekazaliśmy je dyrekcji MPK i czekamy na odpowiedź.



Brzdycy wszedł do domu. Zna i córka wybiegły patrząc nań z niepokojem.
— No i jak?
— Wygłahaliśmy. Możesz mówić do mnie panie poście.
— Ale przecież wybory jeszcze trwają?
— Noo, tak — oficjalnie. Ale ja już wiem, że moja kandydatka musiała przejść. Czy wszystko przygotowane? Za godzinę przyjadą piewsi goście.

— Mirabelciu! — krzyknęła Brzdycyca, chwytając się za głowę. — Tu goście nadiadła, a my takie nieubrane? Chodź prędko!
Brzdycyca zostawia sam, podniecony spacerował po gabinecie, wypił jeden czy dwa kieliszki komu i humor zepsuty nieszczęśliwym upadkiem znacznie mu się poprawił.
Wkrótce zaczęli zajeżdżać goście i całe towarzystwo zasiadło do stołu. Kucharz

popisał się. Na środku uginającego się niemal od przysmaków stołu stał wielki tort, a na nim z lukru misternie upleciony monogram dziedzica.
Gęsto nalewane kolejkę szlachetnych trunków tak ożywiły atmosferę, że po godzinie honorowy gość, syn hrabiego Skrzyńskiego bez żenady wycałkił cxytrnę za dekolt swej sąsiadki, twierdząc, że to niezwykłe orzeźwia, a dziedziec wypłszy kolejno osiem bruderszaftów roz-

anielony ścisłaski wszystkich po kole i przerywanym lekką czkawką głosem powtarzał bezustannie:
— Bracia moi, bracia...
Zebrana pod oknami grupka dworskich fernali, wśród której znalazł się i Agapit, przez okno przyglądała się zabawie państwa.
— Tu! — splunął z pogardą Agapit i ruszył ku chacie rodziców. Za nim podążyli i inni.